

Krakowska policja testuje urządzenie do badania stopnia zaciemnienia szyb samochodowych

■ Jerzy Kłeczek 19-10-2004 , ostatnia aktualizacja 19-10-2004 21:20

Koniec z bezkarnym oklejaniem na czarno szyb w samochodach - od wtorku również małopolska policja dysponuje specjalnym urządzeniem do sprawdzania stopnia przepuszczania światła przez szyby.

Przepisy mówią wyraźnie: szyba czołowa pojazdu ma przepuszczać co najmniej 75 proc. światła, boczne i tylne mogą być minimalnie ciemniejsze (70 proc. przepuszczalności).

- Szyby zaciemniane fabrycznie przez producenta pojazdów spełniają te normy. Dość powszechne są jednak w użyciu samoprzylepne folie, których parametry raczej nie są w zgodzie z przepisami - mówi aspirant sztabowy Marek Burdak z krakowskiej drogówki. Jak twierdzi, w niektórych pojazdach w ogóle nie widać wnętrza.

Dotychczas policjanci mieli w takich przypadkach związane ręce - stopień zaciemnienia mogli oceniać tylko na oko, ewentualnie zabrać kierowcy dokumenty wozu i skierować auto na badania techniczne. W praktyce jednak kierowcy zaciemnionych samochodów czuli się bezkarni.

- Policjant podchodzący do takiego auta nie wie, czy nie naraża się na niebezpieczeństwo. Nie widzi, ile osób siedzi w pojeździe i co tam się dzieje - mówi aspirant Burdak.

Od wczoraj krakowscy policjanci mogą już skuteczniej zwalczać "niewidzialnych". - Otrzymaliśmy do testu pierwszy egzemplarz urządzenia do pomiarów - cieszy się inspektor Ryszard Grabski, naczelnik Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Krakowie.

Jest to polska konstrukcja o fabrycznej nazwie CL176. Pomiar jest prosty i szybki - trwa najwyżej minutę. Koszt aparatu - 2,6 tys. zł.

- Przydałoby się ich więcej - wzdychają policjanci. Nie wiadomo jednak, czy będą aż tak bardzo potrzebne, bo od nowego roku podczas obowiązkowych przeglądów technicznych każdy samochód będzie badany podobnym urządzeniem. Każda stacja diagnostyczna będzie mieć obowiązek posiadania odpowiedniej aparatury.